

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



STANISŁAW PALCZEWSKI

opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie dnia 6-tego czerwca w wieku lat 65.
W przeważeniu zwłok z domu żałoby przy ul. Wileńskiej 3 m. 4 do kaplicy na emmentarzu Bernardyńskim nastąpi w czwartek 7 b. m. o godz. 8-tej wieczór.
Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego odbędzie się w piątek 8-go b. m. o godz. 9 rano w kaplicy na emmentarzu Bernardyńskim po nabożeństwie odprowadzaniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.
O tym smutnym obrzędzie powiadomimy wkrótce i znajomych zmarłego
Żona i dzieci.

JANINY DŁUSKIEJ

Za duszę b. t. p.
w drugą rocznicę tragicznej śmierci odbędzie się nabożeństwo żłobne dnia 8-go Czerwca o godz. 9-tej zrana w kościele O. O. Bonifratrów Matka i Siostra.

Prymas Hlond w Lyonie i St. Etienne.

LYON (Pat.) Pobyt Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda w środkowej Francji miał przebieg wyjątkowo uroczysty. W Lyonie i St. Etienne witaly Prymasa tłumy emigrantów polskich. W przemówieniu kardynał Hlond nawiązał do obecnego kryzysu tak silnie odczuwanego przez wychodźstwo i wezwał emigrantów do konsolidacji pod kier-

Zbliżenie Francji do Sowietów.

LONDYN (Pat.) „Times” ostro atakuje Francję, za jej taktykę w Genewie. Dziennik twierdzi, że obrady prezydium konferencji rozbrojeniowej przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji. Zdaniem „Timesa”, jest jasne, że Francja i Rosja zmierzają do utworzenia systemu sojuszy obronnych wymierzonych przeciwko Niemcom.
„Poszukiwanie bezpieczeństwa. Francja zrezygnowała z nawrócenia W. Brytanii i rzuciła się w objęcia Rosji sowieckiej. Może nie zdaje sobie z tego sprawy, że instrukcje, jakie posiadają delegaci W. Brytanii, pozwoliłyby na dyskusję praktycznych gwarancji bezpieczeństwa nawet bez uprzedniego porozumienia co do rozbrojenia, gdyby tylko Niemcy byli obecni.”
„Times” podkreśla, że potrzeba zbliżenia ze względu bezpieczeństwa Francji do Rosji sowieckiej nie jest oczywista wobec porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie Saary, o ile Hitler istotnie miał na myśli, że Saara jest ostatnią kosią niezgodą między Francją a Niemcami.
„Times” wyraża pod adresem Litwinowa podejrzenie, że bynajmniej nie chodzi o interesy Francji Sowiety — zdaniem „Timesa” — pragną tylko zapewnić sobie straż francuską dla zabezpieczenia tyłów, w razie skierowania wysiłków na wschód. Z tego powodu twierdzi „Times”, propaganda komunistyczna w armii francuskiej ustala od czasu, gdy min. Barthou i Litwinow doszli do porozumienia.

Niezycliwe stanowisko prasy francuskiej wobec Polski.

PARYŻ. Pertinax w „Echo de Paris” w sposób ostry napada na stanowisko zajęte przez Polskę i krytykuje mowę ministra Becka: „Beck poprzestał na ostrożnych, do niczego nie zobowiązujących frazesach. Złakł się nawet wypowiedzieć słowo „niebezpieczeństwo”. Mówią, że wrogo odnosi się do projektu zawarcia paktów o wzajemnym poparciu. Wystąpienie Becka dowodzi, że Barthou pomimo wymiany zdań w Warszawie, nie udało się przywrócić starej współpracy francusko-polskiej. Są również inne złe oznaki. Rząd polski po dawno trwa w uporze wobec Czechosłowacji w sprawie mniejszości narodowych. Rząd polski w Rumunii stara się wprowadzić rozdźwięki pomiędzy państwami Małej Ententy.”

Rewizje i konfiskaty w Kłajpedzie.

KOWNO. W ostatnich dniach policja polityczna przeprowadziła masowe rewizje w niemieckich księgarniach i bibliotekach Kłajpedy. W czasie rewizji znaleziono ogromną ilość literatury propagandowej narodowo-socjalistycznej, a w szczególności książki i broszury o treści propagandowej oderwanego okręgu kłajpedzkiego do Litwy i przyłączenia go do Niemiec. W ciągu pierwszych dwóch dni trwających rewizji skonfiskowano przeszło 10 tys. takich książek.

Surowy wyrok na oskarżonych o wywiad na rzecz Polski.

KOWNO. Kowieński okręgowy sąd wojskowy rozpatrywał sprawę trzech osób, oskarżonych o wywiad na rzecz Polski. Oskarżeni byli wojskowi Juszkiewicz i Smirnow

Zwycięstwo kawalerzystów niemieckich.

WARSZAWA. Pat. W środę na stadionie hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „konkurs armii polskiej”. Konkurs zakończył się zwycięstwem zwycięstwem jeźdźców niemieckich, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca a mianowicie:
1) por. Brandt na koniach Tora i Baron IV — 4 błędów,
2) Holst na koniach Egly i Ahnherr — 4 błędów,
3) Momm na koniach Benno i

Niemcy chcą powrócić do Ligi Narodów?

LONDYN (Pat.) „Manchester Guardian” podaje dziś rewelacyjną wiadomość, jakoby Niemcy starali się wrócić do Genewy. Przynajmniej fakt, że w Genewie przebywa znaczna liczba wysłanników rządu niemieckiego, dziennik zaznacza, iż pobyt ich jest związany napozór z rokowań... w sprawie Saary, w rzeczywistości jednak misja wysłanników niemieckich w Genewie polega na przygotowaniu powrotu Niemiec do Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową. Wedle „Man-

chester Guardian”, rząd niemiecki gotów jest powrócić do Genewy bez wysuwania jakichkolwiek warunków z wyjątkiem jednego, a mianowicie, aby któreś z wielkich mocarstw, będące członkiem rady Ligi Narodów, wystąpiło z inicjatywą zaproszenia Niemiec do powrotu. Celem obecnych rokowań, które odbywać się mają zarówno w Berlinie jak i w Genewie, jest jakoby znalezienie państwa, któreby było gotowe podjąć się tej misji.

Krytyczna sytuacja Konferencji Rozbrojeniowej.

Nowe propozycje francuskie.

GENEWA (Pat.) Przybył z Paryża minister marynarki Pietri. Ministrowie Barthou i Pietri oraz rzeczoznawcy delegacji francuskiej odbyli z samego rana dłuższą naradę, aby opracować nowy tekst rezolucji, formułującej propozycje francuskie co do dalszych prac konferencji. W południe projekt dostarczono przewodniczącemu Hendersonowi.

GENEWA (Pat.) Projekt rezolucji w sprawie dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawiony przez delegację francuską, ma treść następującą. Na wstępie rezolucja przypomina rezolucję 6 mniejszych państw oraz delegacji tureckiej i delegacji sowieckiej, stwierdzając konieczność kontynuowania konferencji, celem zawarcia ogólnej konwencji ograniczenia i redukcji zbrojeń, wreszcie wyrażenie woli konferencji kontynuowania bez zwłoki przedstawionych już studjów, nie przedstawiając rokowań specjalnych, które rządy zechcą nawiązać dla ułatwienia końcowego sukcesu. Dalej rezolucja podkreśla specjalne znaczenie, jakie posiada rozwiązanie pewnego problemu, sygnalizowanego na początku dyskusji ogólnej, poczem rezolucja formułuje następujące decyzje: 1) bezpieczeństwo: a) wobec tego, że rezultaty dawnych studjów konferencji pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regionalnych układów o bezpieczeństwie — komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznowienia swych prac zapomocą procedury, która uznana za wskazaną, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju i określenia ich ewentualnego związku z ogólną konwencją; b) komisja główna wzywa poczem komisję polityczną do uzupełnienia ewentualnie przyjętych postanowień w dziedzinie kontroli do przestudjowania jeszcze niedyskutowanej sprawy gwarancji wykonania konwencji. 2) Lotnictwo: komisja główna poleci swemu komitetowi lotniczemu sprawić natychmiastowe badania sprawy międzynarodowego lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego, redukcji floty powietrznej itd. 3) Fabrykacja i handel bronią: komisja główna wzywa komitet, specjalnie powołany do tych prac, do wznowienia swich prac i do przedstawienia w najbliższym czasie raportu. Te trzy komisje mają pracować równolegle, a prezydium ma koordynować te prace. Poczem komisja główna pozostawia trochę przedywdium konferencji o wydawanie odpowiednich zarządzeń, aby projekt komisji był gotów w chwili ponownego zwołania komisji. Co się wreszcie tyczy propozycji delegacji sowieckiej, przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową, komisja główna prosi przewodniczącego o przedłożenie tej propozycji rządowi.

ZAKŁOPOTANIE W ANGLI.

LONDYN (Pat.) Sir John Simon przyjęty był dziś na audjencji u króla.
LONDYN (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu omawiana była krytyczna sytuacja konferencji rozbrojeniowej.

12,7 miliardów długów.

Zbliża się dzień 15 czerwca, termin zapłaty raty na długi wojenne w Ameryce. Gordyjski węzeł zagadnień nagromadzonych około tych długów do tego czasu będzie albo rozwiązany, o ile to jest w ogóle możliwe, albo też będzie jeszcze bardziej zagmatwany. Zamieszczamy szczegółowy przegląd zobowiązań państw dłużniczych według stanu z początku bieżącego roku.

Państwa dłużnicze podzielić można na dwie grupy, z których pierwsza da się podzielić jeszcze na trzy odmienne kategorie. Ogółem dług, jaki ma być spłacony Ameryce wynosi 12.710.451.610 dolarów. Poniższe zestawienie daje obraz całego problemu.

I. Państwa, które zawarły ze Stanami Zjednoczonymi umowy konsolidacyjne:

a) Państwa, które spełniły zobowiązania:	dług ogółem w dol.
Finlandja	8.726.645
b) Państwa, które tylko częściowo spłaciły ostatnią ratę:	
Anglia	4.636.157.358
Włochy	2.008.103.288
Czechosłowacja	165.283.195
Rumunia	63.871.783
Grecja	32.583.348
Łotwa	7.312.658
Litwa	6.554.544
c) Państwa, które dnia 1 lipca nie zapłaciły raty:	
Francja	3.960.772.238
Niemcy	724.186.740
Belgia	411.166.539
Polska	222.560.466
Jugosławia	61.625.000
Austria	23.757.934
Estonia	17.784.695
Węgry	2.041.948

II. Państwa, które nie zawarły ze Stanami Zjed. umów konsolidacyjnych.

Z. S. S. R.	337.223.288
Armenja	20.313.416
Nicaragua	416.550

Ogółem dług tych państw w Ameryce wynosi przeszło 12 miliardów dolarów. Nawet sami Amerykanie uświadomiamy sobie doskonale, że kwoty tej nigdy nie otrzymają od dłużników. Z drugiej jednak strony katastrofalny upadek dochodu narodowego w Ameryce, który w ostatnich trzech latach zmniejszył się mniej więcej o połowę (dochód kapitałowy zmniejszył się nawet o trzy czwarte) zmusza Stany Zjednoczone do tego, aby od dłużników domagać się spłacenia należności. Jasnem jednak jest, że dług spłacony być nie może, gdyż zdolność płatnicza państw dłużniczych znacznie ucierpiała z powodu kryzysu gospodarczego a ich dochody państwowe znacznie się zmniejszyły. Porozumienie zawarte pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Finlandją ukazuje drogę, którą Ameryka zamierza kroczyć. Z wyjątkiem przejściowych pięciu lat, Stany Zjednoczone zrezygnują z obsługi odsetkowej Finlandji przy amortyzacji drugiego w ciągu 40 lat. Trzeba zaznaczyć, że z jednej strony Finlandja, spiaczyszy ratę, korzystała z pewnej benewolencji, z drugiej zaś strony Finlandja ma stosunkowo mało zobowiązań, tak że z łatwością mogła zobowiązania te spłacić. Spodziewać się można, że wobec państw, które zapłaciły tylko t. zw. symboliczną ratę, Stany Zjednoczone postąpią ostrzej, a wobec państw, które dnia 1 lipca 1932 raty nie zapłaciły, będą nieustępliwe.

Możliwości kompromisu.

GENEWA (Pat.) Przecież konferencji rozbrojeniowej zebrało się ponownie dziś popołudniu. Aczkolwiek i to posiedzenie nie przyniosło rezultatów, to jednak zarysowały się pewne możliwości kompromisu, szczególnie w związku z projektem rezolucji, przedstawionej przez delegację francuską. Obrady, które były wczoraj tak burzliwe, toczyły się dziś w atmosferze spokoju i odprężenia. Przewodniczący, otwierając posiedzenie, podkreślił, że burza minęła. Propozycja, którą wczoraj przedstawił, pozostaje ważna. Jednocześnie złożyła jest propozycja francuska. Przewodniczący sądzi, że na podstawie tych dwóch propozycji będzie można stworzyć solidną podstawę dla dalszych prac. — Pan Barthou ze swej strony podkreślił, że wczorajsza burza minęła. Barthou komentował następnie francuski projekt rezolucji i oznajmił, że zdanie „nie przesadzając rokowań specjalnych” dotyczy pośrednio Niemiec. W związku z tem Barthou pragnie złożyć następującą deklarację. Kwestja powrotu Niemiec na konferencję ciąży na naszych debatach. Żaden kraj nie będzie bardziej aniżeli Francja cieszył się z tego powrotu. Żadne drzwi nie są zamknięte. W kwestji Saary Francja zademonstrowała swoją dobrą wolę w uczestniczeniu w zebraniach międzynarodowych, w których uczestniczyli Niemcy. Ale kilka delegacji dało do zrozumienia, że bez Niemiec konferencja nie może kontynuować swich prac. Tego poglądu delegat Francji nie podziela. Wobec tej rozbieżności zdań delegat francuski sądzi, że jest możliwe opracowanie programu natychmiastowych prac, na którego marginesie rządy, któreby uznały to za wskazane, miałyby możliwość rozwinięcia wobec rządu niemieckiego akcji dyplomatycznej, która ich zdaniem mogła skłonić ten rząd do powrotu na konferencję. Delegat Stanów Zjedn. Norman Davis zaproponował odroczenie obrad do piątku, aby pozostawić czas na negocjacje, które pozwoliłyby usunąć te trudności. Delegat Szwajcarii Motta w imieniu 6 mniejszych państw zapowiedział, że delegacje te mają własny projekt dotyczący dalszych prac, który zbliża się zarówno do propozycji francuskiej, jak i do propozycji Hendersona i zaproponował utworzenie komitetu redakcyjnego dla rozpatrzenia tych projektów. Delegat W. Brytanji Eden oświadczył, że projekt Hendersona podoba mu się znacznie bardziej, niż projekt francuski. Dodał on, że noty 4 mocarstw, o których wspominał pierwotny projekt Hendersona, interesują konferencję, gdyż są rezultatem zaproszenia prezydium konferencji, aby szukała na drodze dyplomatycznej dróg usunięcia nieporozumień na konferencji. Delegat Polski, minister Raczynski, nawiązując do wczorajszej deklaracji min. Barthou, oświadczył, że nie podziela poglądu Edena w tej sprawie. Wprawdzie prezydium wezwało pewne mocarstwa do nawiązania rokowań celem ułatwienia pewnych prac konferencji i rokowania te zostały ogłoszone w różnych dokumentach, ale dokumenty te nie zostały przedłożone konferencji ani też nie przedyskutowane przez nią.

Wiadomości telegraficzne.

ZAGRANICZNE.

„Ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie p. Juliusz Łukasiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.”
„Z Kowna donoszą: W dn. 4 b. m. miała się rozpocząć w Kownie międzynarodowa konferencja z udziałem delegacji polskiej. Z powodu tego jednak, że Sowiety nie mogli przysłać na czas swoich przedstawicieli, konferencję odroczone do września r. b.”
„Najwyższy trybunał wojskowy odrzucił skargę odwołaną z zabójstwa premiera Duca, Constantinescu, Ceranica i Belimace, którzy tamsamem zostają ostatecznie skazani na dożywotnie ciężkie więzienie.”
„Izba węgierska przyjęła projekt ustawy wprowadzający karę śmierci za szpiegostwo. Minister Lazan wskazał przy tej okazji, że szpiegostwo na Węgrzech na rzecz znanych władzom węgierskim mocarstw wzrosła w sposób zaskarżający. W roku 1933 stwierdzono z górą 40 wypadków akcji szpiegowania.”
„Akt oskarżenia wniesiony przeciwko kierownikowi parowca „Olympic” twierdzi, że zderzenie „Olympic” ze statkiem „Nautetek” nastąpiło wyłącznie z winy i niedbalstwa załogi „Olympic”. Wysokość szkód obliczona na pół miliona dolarów.”
„Urządowo komunikują, że ubiegłej nocy wybuchło kilka petard papierowych za zamku Leopoldskrone, będących własnością Meza Reinhardta. Wskutek wybuchu wypadło wiele szyb. Aresztowano trzy osoby podejrzane o rzucanie petard.”
„Rada adwokacka w Paryżu skreśliła z listy adwokatów Gautliet, doradcę prawnego Stawiskiego.”

Maszyna piekielna w wagonie.

BELGRAD. (Pat.) Wczoraj o godzinie 12 min. 30 na dworcu w Zagrzebiu w toalecie wagonu bezpośredniej komunikacji Paryż, Monachium, Zagrzeb nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Część wozu została zniszczona i wyleciały wszystkie szyby z okien. Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo stwierdziło, że mechanizm nastawiony był na 12 godz. przed wybuchem, to znaczy w chwili, gdy wagon znajdował się jeszcze na obcym terytorjum.

Znaczny spadek marki niemieckiej.

WARSZAWA (Pat.) Trwający od dłuższego czasu odpływ środków pokrycia w Banku Rzeszy pogłębił się w pierwszym miesiącu roku. przez nieporządnie kształtowanie się bilansu handlowego Niemiec. Mimo ułatwienia transferowe i zastrzeżenie niemieckich ograniczeń dewizowych, spadek pokrycia trwał w dalszym ciągu, niemiecki zaś bilans dewizowy kształtuje się wybitnie niepomysłnie. Jak wiadomo, wedle sprawozdania Panku Rzeszy na koniec maja, pokrycie wynosiło zaledwie 3,7 proc., jest więc zupełnie nieznaczne. Na te wszystkie trudności wystąpił ostatnio spadek marki niemieckiej, który w dniu wczorajszym pogłębił się bardzo wyraźnie. Dziś spadek ten przybrał rozmiary niepokojące.
Dewizy na Berlin notowana była w Warszawie 199.30 wobec 203.75 wczoraj, w Zurichu 116 wobec 119, w Paryżu przy otwarciu 572 wobec 590 przy wczorajszym zamknięciu. W Londynie około godziny 12-ej 13.44 1/2 wobec 13.40 przy dzisiejszym otwarciu. W ten sposób marka niemiecka straciła na giełdach w porównaniu z kursem paritetowym parę procent, m. in. w Warszawie ok. 6 proc.

Pamiętajcie, że w każdym okręgu wyborczym na listach Narodowego Komitetu Wyborczego są inni kandydaci

Podpisy.

Obóz sanacyjny w Wilnie rozpoczął przed kilkoma tygodniami niezmiernie buńczucznie akcję przedwyborczą. Zwołano wielkie zebranie, na które zaproszono sporo wyższych dygnitarzy urzędniczych, prezesów różnych stowarzyszeń, dyrektorów banków itp. instytucji, słowem osoby mniej lub więcej zależne od dzisiejszej konjunktury i chętne liczące się z tą zależnością.

Kilka dni potem ukazała się na ulicach miasta olbrzymia odezwa, zawierająca — nic nie mówiący zresztą — program wyborczy sanacji, zaopatrzonej w wiele podpisów. Każdy pan prezes, dyrektor, członek prezydium, zarządu lub jakiegos podobnego organu umieścił swój podpis pod nazwą instytucji, lub stowarzyszenia, do których należy. Wyglądało pozornie na to, że wszystkie stowarzyszenia, albo instytucje przystąpiły gremjalnie do komitetu wyborczego BB i że upoważniły swych prezesów, czy dyrektorów do podpisania pod odezwą tych organizacji, które reprezentują. Ale to tak tylko wyglądało.

W rzeczywistości w szeregu wypadków było bowiem inaczej. Wiele podpisów złożonych zostało samowolnie, bez upoważnienia ze strony odpowiednich instytucji. Panowie prezesi częstokroć uzurpowali sobie prawo, którego im gremjum członków danej organizacji nie dało.

Nikt wprawdzie nie protestował, trochę z lenistwa, trochę z obawy, a przede wszystkim z głębokiego przeświadczenia, iż owe podpisy prezesowskie, czy dyrektorskie nie mają żadnego znaczenia i nikogo w błąd nie wprowadzą. Rozumiano, iż w stowarzyszeniach i organizacjach, które nie po to zostały założone, aby uprawiać politykę, ogół członków wcale się nie solidaryzuje w kwestjach wyborczych ze swoimi prezesami, kierującymi się najbardziej poziomym oportunizmem, ale że ma swoje zdanie, które w dniu wyborów wyraźnie zaakcentuje.

Jedno z łódzkich pism, zwalczające namiętnie obóz narodowy, po wyborach w Łodzi, charakteryzując je, napisało o ludziach, którzy organizowali wybory ze strony sanacji, że:

„Są w tej chwili generalami bez wojska, że liczne rzesze maszerują za nimi w momentach uroczystych, ale że myślą i sercem odbiegają one od swych wodzów; ujawniają to zupełnie wyraźnie w tajemnym głosowaniu niedzielnym, gdy wyborca zważał się bez opieki — przynusami, i gdy mógł szczerze zamianostować swe przekonania. W ten sposób runęło na naszych oczach wiele fikcyjnych wielkości, które zdawało się sprawują rząd dusz (często przy pomocy czynników trzecich), a które w rzeczywistości nie mają za sobą i nie reprezentują nikogo. To jest bezwzględnie pozytywny skutek wyborów; gdyż niema nic gorszego w polityce, jak operowanie fikcjami. Gdyby nie wybory, ten stan załamania istniałby nadal.

Otóż owe nazwy stowarzyszeń i organizacji pod odezwą wyborczą sanacji wileńskiej — to fikcje, owe prezesowie — to ci generałowie bez wojska, to owe wielkości bez żadnego znaczenia w wyborach, nikogo nie złudzą, ani nie wprowadzą w błąd. Pozostają sami na placu...

Sporo podpisywanych tych wodzów bez wojska będzie tylko smutnie świadczyło o słabości charakterów, tak częściej w dobie dzisiejszej. Pożytku stąd żadnego i dla nikogo. Bo nawet już i wśród sanacji ludzie wartościjsi zdają sobie sprawę z wartości podobnych wyborczych czy uroczystościowych maskarad. Wystarczy na dowód przypomnieć słynne krakowskie powiedzenie p. Sławka, albo niektóre ustępy z mowy p. Prystora.

Rozkład w «Legionie Młodych».

(WARSZAWA. KAP.) Organ sekcji akademickiej Legionu Młodych „Ruch Młodzieżowy” (Nr. 5) opuścił dwa akty oskarżenia i wyroki nadzwyczajnej komisji śledczej z ramienia Legionu Młodych przeciwko dotychczasowym przywódcom tej organizacji, Jakobowi Sperberowi i Jerzemu Zapasiewiczowi. Akt oskarżenia dyskwalifikuje ich moralnie „nie tylko jako legionistów, ale jako obywateli państwa polskiego”. Panowie ci — jak stwierdza wyrok — nadużyli swych stanowisk dla własnych interesów, upijali członków Le-

Z prasy.

Prowokacja czy zaślepienie?

Zydowski „Nasz Przegląd” zamieszcza na swoich łamach znamienny artykuł rabina Thona, który treścią swą przypomina znane prowokacje żydowskie. Oto jego opinia o obozie narodowym w Polsce:

„Wzmyńmy choćby przykład naszego nie-dorozwiniętego hitlerizmu, naszą endecję — czy to ona taka zwycięska? Narazie widzi się tylko jedno: umie się ona wyżywać wyłącznie w lotrowskich wprawdzie, ale przecież tylko żakowskich wycieczkach bicia pojedynczych żydów lub wybijania szyb. Co to za ohydne teherze! Co to za wstrętne meły! Ani jednego czynu odważnego. Jeśli mają odwagę na te swoje obrzydliwości, to tylko dlatego, że jakoś rząd jeszcze się nie zdecydował wziąć ich za łeb nalezycie i powiedziecie stanowczo: dosyć, drabni! Nie pozwalam! Jedno takie powiedzenie wystarczyłoby do uśmierzenia całej „rewolucyjności” tego chlubnego obozu. Niestety, rząd jakby milzał. Przypuszczam, że się waha rozegrać z endecją pojedynkę na platformie żydowskiej, a endecja właśnie do tego chce zmusić rząd. Endecja myśli, że w ten sposób uda się jej przedjąć sanację zdepopularyzować. A sanacja jakoby także wierzyła w ten związek przyczynowy. Z powodu tej tragicznej pomylki żydzi cierpią. Może jednak rząd spostrzeże, że endecja przecież nie jest tą siłą, za jaką sama się ma, i inni ją mają. Wybory do rad miejskich pokazały, że ranga tego zacnego ugrupowania nie sięga zbyt wysoko. Może rząd narazicie przystąpi do nieszkodliwienia jej”.

Rabinowi Thonowi jeszcze nie wystarczają represje stosowane wobec ruchu narodowego. Ale czy ościgodny „duchowny” nie zawlecie żąda, gdyż nawet jego współwyznawcy zdają sobie sprawę z szachrajkiej polityki żydowskiej. Oto b. poseł żydowski Insler zadaje żydom, w których imieniu tak butnie występuje rabin Thon pytanie: „Czy panowie sądzicie, że nie widzi tego żydowska i nieżydowska opinia pu-

bliczna?” Chrześcijańska i polska opinia nikczemną szacherkę polityczną żydów i ich sprzedawanie się sanacji; nie tylko widzi, ale musi wyciągnąć z niej konsekwencje. Nie może ona tolerować polityki „Lajnogrodka”, świetnie scharakteryzowanej w feljetonie Ben-Lewego w „Opinji”. A rabin dr. Thon krytyków polityki „Lajnogrodka” śmie nazywać lotrami, zbojcami, drabami itp. i apetować do rządu, by ich zmógł z powierzchni ziemi polskiej, by mógł bez przeszkód panować żydowski „Lajnogrodka”!

Myli się on jednak sądząc, że prowokacja jeszcze jedna polepszy sytuację żydów w Polsce. A może to tylko zaślepienie.

Nastroje antysemickie w Polsce.

Katowicka „Polonia” ilustruje dokładnie w swym wstępnym artykule niechęć całego społeczeństwa polskiego do żydów: „Nastroje antysemickie w Polsce przybierają tak na sile, że w wielu miejscowościch ulega im nawet obóz sanacyjny. Dowodem tego jest nie tylko krytyczne odzwonienie się o żydach niektórych przywódców sanacyjnych, (jak p. Miedziński) i niektórych organów sanacyjnych, ale przede wszystkim także fakt, że podczas wyborów samorządowych w wielu miasteczkach sami sanatorzy usiłowali tworzyć jednolity front polski przeciwko żydom. Antyżydowskie odezwy wybo-cze podpisywały organizacje, stojące pod wpływem sanacyjnym, jak Związek Strzelecki, Rodzina Polityczna, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów itp.”

Wywołuje to naturalnie straszny tumult wśród naszej „mniejszości”, podnoszącej gwałt przeciwko tym odezwom, jako niezgodnym z duchem i literą obowiązującej u nas konstytucji. Z nastrojów tych jednak widać, że zaślanianie się konstytucją na długo żydom nie wystarczy.

Nowa delegacja żydowska.

Donosząc o przybyciu w dn. 24 ub. m. do Warszawy delegacji i „Federation” żydów polskich w Londynie, rabina Frenkla i L. Jaskowicza, „Moment” pisze: „Chcą oni zbadać sytuację żydostwa polskiego w związku z przygotowaną zbiorczą dla żydowskich instytucji w Polsce. Goście w ciągu dnia wczorajszego od-

byli w Warszawie konferencję z przedstawicielami miejscowych instytucji.”

Przygotowuje się zatem w Anglii nowa zbiórka pieniędzy dla żydów „polskich”, aby ułatwić im gospodarce opapanowie ludności rdzennej i tak już wycieńczonej, dzięki kapitałowi, płynącemu dla żydostwa tutejszego z zagranicy

Dążenia Litwy.

(Na marginesie dyskusyj kowieńskich).

Ostatnie dyskusje w klubie politycznym w Kownie na temat stosunków polsko - litewskich, znalazły żywy odzwiek w prasie litewskiej i wywołały ostre ataki przeciw polskiemu. Argumenty przytaczane przez prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa zostały uznane jako dowody ich „nieodrzeczności politycznej” i nieomal za zdradę sprawy narodowej.

Nasuwa się więc pytanie, co jest istotą tej całej kampanii antypolskiej i gdzie należy szukać przyczyn tego szalu nienawiści, który przysłania politykom litewskim istotne niebezpieczeństwo, t. j. zamiary imperialistyczne Niemiec i każe im szukać oparcia o Paryż i Londyn, a nawet Moskwę, ale w każdym razie nie o Warszawę.

Tem więcej ta sprawa jest aktualna, że w dn. 1.V. rb. miało lat 500 od chwili śmierci króla Władysława, znanawidzonego przez Litwinów, tego który ich zdaniem „zaprzepścił Litwę”.

Dziesiąt tysięcy lat wspólnych stosunków dało w rezultacie nienawiść ze strony litewskiej i sparaliżowanie naszej polityki na północno-wschodzie.

Powodem aktualnego tego stanu jest sprawa, która nosi miano sporu o Wilno, a więc na pierwszy rzut oka sprawa czysto terytorjalna. Należało by się jednak zastanowić nad tem, czy to nie stanowi tylko pewnej etykiety, kłosa pod którym legną się i spoczywają zagadnienia bardziej istotne i skomplikowane.

Otóż tak jest istotnie. Są tutaj trzy momenty, które paraliżują wszelką współpracę polsko litewską.

Rozkład w «Legionie Młodych».

(WARSZAWA. KAP.) Organ sekcji akademickiej Legionu Młodych „Ruch Młodzieżowy” (Nr. 5) opuścił dwa akty oskarżenia i wyroki nadzwyczajnej komisji śledczej z ramienia Legionu Młodych przeciwko dotychczasowym przywódcom tej organizacji, Jakobowi Sperberowi i Jerzemu Zapasiewiczowi. Akt oskarżenia dyskwalifikuje ich moralnie „nie tylko jako legionistów, ale jako obywateli państwa polskiego”. Panowie ci — jak stwierdza wyrok — nadużyli swych stanowisk dla własnych interesów, upijali członków Le-

Pierwszym z nich jest moment kulturalny, antagonizmu kulturalnego, który zrodził się w drugiej połowie wieku ubiegłego i stał się szczególnie groźnym od czasu uwłaszczenia chłopów. Od tej chwili uświadomienie narodowe szerokiich mas ludności litewskiej zaczyna szybko wzrastać, a jednocześnie z niem i nienawiść do polskości podsycona przez szkołę rosyjską.

Ta obawa przed majoryzacją kulturalną polską, kazała Litwie odzicić w r. 1920 projekt ugody polsko - litewskiej proponowanej przez Hymansa.

Niemniej i dziś moment ten jest bardzo ważnym czynnikiem, dzielącym oba narody.

Lecz obok niego istnieje inny, który dziś jest wygrzywany w polityce wewnętrznej Litwy, z doskonałym zresztą rezultatem.

Jest nim moment psychologiczno-polityczny — wspomnienie o Wilnie i Trokach, jako kolebce Litwy mocarstwowej, uprawiającej politykę imperialistyczną. Ta Litwa nie była narodowa, lecz zato była połączona.

Naród, który przekreślił pięć stuleci swego istnienia, uważając ten okres za największy błąd ojców, sięga do czasów Gedymina i Witolda, by dawną świetnością zapełnić pustkę, jaką ma dziś jako naród młody i słaby.

Wilno i Troki to symbol dawnej świetności, a co za tem idzie przedmiot pożądanym.

Na tem jednak nie wyczerpują się wszystkie elementy polsko-litewskiego konfliktu. Wszak został jeszcze moment gospodarczo-polityczny — chęć politycznego i gospodarczego oparcia się o Moskwę w obecnej sytuacji Litwa mając ujęcie Niemna z Kłajpedą w swem ręku, chce złączyć pod swem panowaniem resztę ziem ciężących do zlewiska niemieńskiego, a których gros znajduje się pod panowaniem Polski. Z tem idzie w parze dążenie do stworzenia wspólnej granicy litewsko-sowieckiej, by wzorem swej sąsiadki północnej — Łotwy, korzystać z dobrodziejstw, jakie są wynikiem bezpośredniego sąsiedztwa wielkiego eurazyskiego kontynentu.

Z tem idą w parze i marzenia o sojuszu litewsko-sowieckim. Jakże mogą być konsekwencje stosunków małego państewka z olbrzymem jakim jest Rosja — o to

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Oświadczenie P. Fr. Frliczki.

Wj związku z artykułem „Przeciw Polsce, lecz z endecją”, umie. zczonym w „Kurjerze Wileńskim” nr. 151 z dnia 6 czerwca 1934 r., mam zaszczyt prosić Wielce Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnym piśmie, co następuje:

Biografia moja, opisana w tym artykule, nie jest zgodna ze stanem faktycznym i jest całkowicie zmyślona i złośliwa. Nigdy nie byłem na Syberji, nie służyłem w żadnym wojsku i nie brałem żadnego udziału przy rozbrojeniu 5 Polskiej Dywizji Syberyjskiej.

Przybyłem do Wilna nie przed kilku laty, jak podaje autor tego artykułu, lecz w 1921 r. już była zarejestrowana moja firma w Wilnie w Sądzie Okręgowym i otworzyłem sklep galanterijny, nie posługując się żydami, lecz za własny kapitał, wobec czego nie było potrzeby po wypadkach listopadowych wycofować się ze współpracy z żydami.

Całkiem bezpodstawną i kłamliwą jest wzmianka, że w bojocie z żydami dorobiłem się pokaźnego majątku i że wyasygnowałem na cel wyborów do Rady Miejskiej pokaźną kwotę do dyspozycji „Narodowego Komitetu”.

W końcu dodaje, że firma moja jest dobrze znaną nie tylko w Wilnie, lecz i na całej Wileńszczyźnie pod względem solidności i fachowej pracy, której całkowicie poświęcam się i w tym kierunku pracuję i jako osoba odpowiedzialna za swoje czyny i o nieskazitelnej przeszłości pod każdym względem, a w szczególności w stosunku do Państwa Polskiego, gorąco protestuję przeciwko kłamliwym i oszczerczym wywodom autora wspomnianego artykułu w stosunku do mojej osoby.

Wyrażam jednocześnie sprawę sądową przeciwko redaktorowi „Kurjera Wileńskiego” za umieszczenie niezgodnych danych o mojej osobie, podrywających mój autorytet, uwłaczających mojej czci własnej i godności oraz wywołujących ujemnie na prowadzone przezemnie przedsiębiorstwo.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku.

Franciszek Frliczka.

SANACJA W NIEZGODZIE.

Ferment na ile kandydatur sanacyjnych do Rady Miejskiej, o czem donosiliśmy już uprzednio, pogłębia się i przybiera groteskowe formy. Oto dwa organy sanacyjne w Wilnie: „Słowo” i „Kurjer Wileński” reklamują od paru dni niektórych swoich kandydatów. Nie uzgodniły jednak akcji między sobą i jeden z organów reklamuje jednych, a przemiłca drugich, podczas gdy bratni organ sanacyjny postępuje wprost odwrotnie.

Wielkie niezadowolone z list kandydatów wykazują podobno sanacyjne koła artystyczne. I one czują się zawiedzione i oszukane.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Starosta grodzki, na mocy odpowiedniego uprawnień, zakazał sprzedaży detalicznej i podawania do spożycia napojów alkoholowych na terenie m. Wilna, począwszy od godz. 12 dnia 8 czerwca 1934 r. do godz. 12 dnia 11 czerwca 1934 r. ze względu na okres wyborczy do ciała samorządowego.

Winni przekroczenia tego zarządzenia będą karani grzywną do 300 zł. lub aresztem do 2-eh tygodni. W razie zaś powtórzenia przestępstwa grzywną do 500 zł. lub aresztem do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Zmiany wojewodów.

W przeciągu najbliższych dwóch tygodni nastąpią zmiany na kilku stanowiskach wojewodów, w województwach centralnych, północno-wschodnich i południowo-wschodnich. Szczęgół tych zmian i nazwiska trzymamy za tajemnicę.

dziś się nikt nie troszczy.

Jak wynika z wyżej przytoczonego, Polska jest ta kłoda, która rzucona na drogę marzeń litewskich o potęgę, przeciwstawia im swe koncepcje polityczne, tamując ewentualny rozwój państwa litewskiego.

Czy może być mowa o jakiejś wielkiej roli politycznej narodu liczącego około 2 i pół milij., tego chyba nie potrzeba uzasadniać. Sami Litwini może w przyszłości ocenią to należycie. Dziś jednak do tego daleko.

Marjan Giziński.

JAK SIĘ CZUJE B. B. po wyborach samorządowych.

Jakie są wrażenia i uczucia w obozie rządowym po ostatnich wyborach miejskich, dowiedzieć się można z narzekającej sanacyjnej „Prawdy” łódzkiej nr. 23 z 3-go czerwca, odnoszących się nie tylko do Łodzi, ale do całości wyborów:

„Wyniki ostatnich wyborów samorządowych w większych ośrodkach miejskich nie potwierdziły nadziei, jakie łączono z wprowadzeniem w życie nowego systemu samorządowego. Próby stworzenia ponadpartyjnych organizacji wyborczych, łączących w sobie wszystkie żywioły, zainteresowane bezpośrednio w gospodarce miejskiej i pragnące podźwignięcia naszych miast z upadku, nie zdobyły takiego powodzenia, jakiego należałoby im życzyć w interesie naprawy gospodarki miejskiej. Hasła polityczne zagłuszały dyskusję rzeczową. Wyborca na dźwięk pobudki antysemickiej, na odgłos hasła opozycyjnego zapomniał o brukach, podatkach i nieporządkach w mieście, zapomniał o wszystkich swoich postanowieniach, że nigdy więcej na żadną partję głosować nie będzie i polecił do urny z numerkiem partyjnym, nie oglądając nawet wypisanych pod nim nazwisk.

Świeżo wybrane Rady miejskie będą w licznych miastach wszystkim, tylko nie ciętami, zdolnymi pokierować należycie i z pożytkiem dla ogółu sprawami miasta, czem uczynić chcieli je twórcy nowego systemu samorządowego.

Stanowiąc będą one nowe źródło szkodliwych fermentów. Nowa ustawa samorządowa nadaje władzom nadzorczym daleko idące uprawnienia w kierunku ograniczania swobody działania rad miejskich, jeżeli ta działalność popada w sprzeczność z interesem ogółu i z intencjami polityki rządu. Z tego prawa władz nadzorcze będą musiały prawdopodobnie aż nazbyt często czynić użytek. Starac się będą o to usilnie reprezentanci partji opozycyjnych w Radach, aby w oczach ludności uwolnić się od odpowiedzialności za tok spraw miejskich i całkowicie zrzucić ją na barki rządu.

Znosi się na to, że w niektórych miastach rządząc będzie desygnowany przez rząd prezydent czy burmistrz, a Rada miejska spełniać będzie rolę eteloidalnego i demagogicznego krytyka, który wobec ludności przedstawiać będzie wszystkie jego czyny i wszystkie zarządzenia władz rządowych w najbardziej ujemnym świetle, podniecając w ten sposób nastroje opozycyjne. To już lepiej, żeby jej wcale nie było!

Nowa ustawa samorządowa nie okazała się skutecznym narzędziem do wyrugowania polityki z samorządu...”

Niektóre pisma sanacyjne, z „Gazetą Polską” na czele, usiłują nadrobić minę, ogłaszając statystyki wykazujące zwycięstwa wyborcze BB. Odnosi się to, jak wiadomo, przeważnie do miejscowości, gdzie wyborów nie było z powodu unieważniania list i t. p. Właściwie jednak wrażenia kłeski w obozie rządzącym nie dają się zataić.

Sanacyjna „Prawda” do swego wywodu zapomniała tylko dodać, że dobor owych „bezparyjnych” i „gospodarczych” kandydatów na listach BB jest z reguły robiony w ten sposób, aby to byli ludzie zależni i zresztą wcale nie „apolityczni”. Poprostu chodzi tylko o to, że BB doznał porażki.

S. O. S. SANACJI.

Łódzka sanacja bezpośrednio przed wyborami, chcąc odwrócić od siebie kłeskę, ogłaszała publicznie, że Łódź może otrzymać duże dotacje państwowe na roboty publiczne, ale tylko w tym wypadku, jeśli rządzić miastem będzie sanacja.

Podobnego środka jał się także „Kurjer Wileński”. Oto ogłasza on wywiady i artykuły, że finanse Wilna są w katastrofalnym poło-

niu, że ratować miasto może tylko rząd, a na to potrzeba sanacyjnej większości w Radzie Miejskiej.

Panowie sanatorzy! A kto doprowadził gospodarke miejską do stanu katastrofalnego? Czy nie wy sami? I jakież to światło rzucacie na motywy, któremi rządo jakoby się kieruje? Czy w ten sposób podtrzymuje się autorytet władz?

„Kurjer Wileński”. Oto ogłasza on wywiady i artykuły, że finanse Wilna są w katastrofalnym poło-

niu, że ratować miasto może tylko rząd, a na to potrzeba sanacyjnej większości w Radzie Miejskiej.

Panowie sanatorzy! A kto doprowadził gospodarke miejską do stanu katastrofalnego? Czy nie wy sami? I jakież to światło rzucacie na motywy, któremi rządo jakoby się kieruje? Czy w ten sposób podtrzymuje się autorytet władz?

Z KRAJU.

Uroczysta procesja Eucharystyczna w Lidzie

Dnia 3-go czerwca rb. mieszkańcy m. Lidy byli uczestnikami niezwykle uroczystej procesji Eucharystycznej, na terenie nowej parafii na Słobódce. Przed rokiami na miejscu, gdzie dziś wznosi się piękny kościół, rosło zboże. Od półtora sto lat kościół postawiony ku czci Niepokalanej. Z tego to kościoła dnia 3 bm. po uroczystej mszy św. odprowadzonej przez nowo wyświęconego ks. Władysława Kastrzycę oraz kanią, wygłoszonym przez proboszcza tegoż kościoła, ks. St. Możejkę, wyruszyła procesja gromadli miasta. W pochodzie Eucharystycznym wzięła udział procesja z kościoła farnego z ks. dziekanem H. Bojarewiczem na czele, jak również ks. Pijarzy. Ulice, któremi przecho-

dził Król Królów i Pan nad Pany, były tak przystrojone, że na więcej naprawdę zdobyć się nie można było. Był to pochod trumfalny Chrystusa Pana, jak przed 19 wiekami w niedzielę kwietną. Lud wierny rozleżał swe szaty na płotach i domach, graniczących z ulicą, zaś gałkami kwiecistymi wysłał drogę, którą rzedł Chrystus. Parafianie Niepokalanej Poczęcia N. M. P. okazali wdzięczność Chrystusowi Panu, że zamieszkał wśród nich. Wielu było takich, którzy nie mieli sposobności okazania tego hołdu wewnętrznego, i takich było najwięcej, to też całe rzesze ludu z okolicznych wiosek i parafji przyszło, by iść w pochodzie.

Pielgrzym.

Teatry dramatyczne wileński i grodzieński pod wspólną dyrekcją.

Na posiedzeniu Komisji Teatralnej w Grodnie przy omawianiu przyszłego sezonu teatralnego, przyjęto koncepcję dyr. Szpakiewicz z Wilna, zorganizowania dwóch zespołów artystycznych, któreby — wymieniając się — grały w Wilnie i w Grodnie pod wspólną dyrekcją, z zachowaniem jednak tradycji stałego teatru w Grodnie, Białostok,

który przez kilka lat z rządu subwencjonował teatr grodzieński, jako objazdowy, postanowił na rok przyszły zorganizować własny teatr stały w nowobudującym się Domu Ludowym. Zespół teatru białostockiego dojeżdżałby, za wyjątkiem Grodna, do sąsiednich miast województwa Białostockiego.

Zagadkowy zgon dr. Pawła Studzisa.

Ze Świącian donozą, iż w zagadkowy sposób zginął dr. Studzisz Paweł, asystent państwowego szpitala w Świącianach. Zarządzone poszukiwania za zaginionym doprowadziły do odnalezienia zwłok dr. Studzisa w zaroślach koło majątku Olszewo, gm. świrskiej. W pobliżu zwłok znaleziono kartkę z napisem: „Ponton I. O — trucizna”. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych

pieniędzy ani listów, wobec czego władze śledcze stanęły wobec zagadki, czy ma się tu do czynienia z wyrafinowanym zabójstwem, czy też z samobójstwem.

Na miejsce wypadku wyjechały komisje śledcza i lekarska, które poleciły zwłoki przewieźć do Świącian, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok. Niezależnie od tego władze przystąpiły do śledztwa.

Zamorcowanie właściciela folwarku.

Z Dzinis donoszą, iż na przejeżdżającym Maksymilianie Dorca, właścicielu folwarku Starosielce, gm. doksyjskiej, w pobliżu Starosielce, napadło kilku osobników, którzy zamordowali Dorca, zabierając mu z kieszeni kilkadziesiąt złotych. Porąbanego Dorca znaleziono w rowie.

Na miejsce wypadku wyjechały komisje śledcza i lekarska, które poleciły zwłoki przewieźć do Świącian, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok. Niezależnie od tego władze przystąpiły do śledztwa.

Sekta «myślicieli».

We wsi Łuczaje, gm. jaźwińskiej, rozwiązano nielegalną sektę „Myślicieli”. Sekta liczyła 38 osób, na czele której stał niejaki Łupko, przybyły niedawno z Łotwy, gdzie bawił w ciągu trzech lat na robo-

tych rolnych. Sekciarze uprawiali praktyki niemoralne i sprzeczne z przepisami administracyjnymi. Łupkę aż do wyniku dochodzenia zatrzymano.

Rto nie jest pewny, że ma właściwą kartkę do głosowania niech sprawdzi w Biurze Nar. Kom. Wyborcz. przy ulicy Orzeszkowej № 11 telefon 11-66.

KRONIKA PRACY KOBIECIEJ.

Wybory do Rady Miejskiej.

Kilka dni dzieli nas zaledwie od chwili, w której mamy stwierdzić nasze obywatelskie uświadomienie i z całym zrozumieniem ciężących na nas praw, jako równouprawnione, złożymy nasze głosy na radnych i radne miasta Wilna.

Niechże nie zabraknie z nas żadnej przy urnie wyborczej. Dzień 10-czerwca r. b. decydującym być musi dniem w losach naszego grodu. Od tego bowiem, jak spełnimy nasz obowiązek obywatelski, jakich ludzi wprowadzimy do Rady Miejskiej, a tem samem komu oddamy ster gospodarki ogólnej, zależy będzie rozwój i dobrobyt Wilna.

To też, zanim złożymy głosy nasze, zastanówmy się nad każdym poszczególnym kandydatem i pomyślmy, czy sprosta on swemu zadaniu, czy odpowie zaufaniu które w nim pokładamy? Nie kierujmy się tu żadną osobistą niechęcią, ani żadnym uprzedzeniem.

Niech głosy nasze padną na ludzi nieposzlakowane uczciwych, moralnych, rozumnych, trzeźwo oceniających sytuację wyjątkowo ciężką naszego miasta i pragnących oraz umiających wytrwale pracować dla jego dobra.

Trzeba, by wybrani przez nas radni głęboką mieli miłość dla swego miasta i miłując je dążyli do podniesienia jego dobrobytu i kultury. By sprawiedliwie czuli nad pobieraniem podatków, unikając przytem krzywdy ubogiej ludności. By te fun dusze w następstwie mądrej i uczciwej były przeznaczane na cele dobra ogólnego, nie zaś lekkomyślnie marnowane.

Gospodarka miejska nie należy do Państwa, lecz do samorządu, czyli wybranej przez ogół mieszkańców Rady Miejskiej, której obowiązki są liczne i wszechstronne. Samorząd bowiem winien czuwać nad wszystkim, co się dzieje w mieście.

A więc nad aprobowaniem, dowodem dobrej żywotności: i kontrolą jej jakości; rozmieszczeniem i urządzeniem targów; porządkiem i czystością w rzeźniach, piekarniach i sklepach spożywczych; nad zdrowotnością i porządkiem miasta przez kanalizację, dobre oświetlenie ulic, porządne bruki, czystość ulic, podwórz i klatek schodowych.

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że mało gdzie w Polsce znaleźć można tak brudne i zaniedbane pod każdym względem miasto, jak nasze stare, piękne polskie Wilno.

Szczytnym jest jego pięknem położeniem, okolicami, prastarami pałacami, kościołami, świątyniami itp. Ale jedno stworzyła przyroda, drugie ubiegłe wieki. Obcy, znajdując się poraz pierwszy w Wilnie, nie może nawet objąć wzrokiem jego piękna. Wyłęża natomiast uwagę na to, by się nie potknąć, nie złamać nogi na naszym przysłowiowym bruku, a jeśli podniesie przypadkiem wzrok do góry, to oczy go zabola od tych potwornych sztydów, napisów, nalepek, i wszelkiego rodzaju bałagotu, niszczących nie tylko piękno, ale i charakter miasta, które śmiało, jak bratni Lwów, może nosić w swym herbie dewizę: „Semper Fidelis”.

Nic więc dziwnego, że cudzoziemcy, zwiedzający pobożnie i opisujący potem nasz gród, zwracają uwagę, że nie ma tu charakteru polskiego, gdyż czuć ciąży wpływ Wschodu.

Oburzamy się za to słowo na obcych, a właściwie powinniśmy się rumienić za swe niedołęstwo, które nam w ciągu 15 lat naszej niepodle-

głości nie dozwoliło wyżyć się tych wstrętnych i wrogich naleciałości, przywrócić miastu jego rodzimę kulturę.

Dla zdrowotności miasta i jego piękna należy otoczyć opieką ubogich nasz drzewostan, parki, skwery, zieleńce i rośliny, które chronią nas od kurzu i darząc rieniem, niosą nam zdrowie.

Mało mamy w mieście łaźni, kąpeli publicznych, pływalni itp. urządzeń zdrowotnych.

Należy troskliwą opieką otoczyć matkę i dziecko przez zakładanie „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem”, oraz poradni i innych ośrodków zdrowia. Zapewnić pomoc i opiekę racjonalną chorym fizycznie i umysłowo.

Gruczką dziesiątkującą dziatwę naszą. Należy zatem zapobiec rozwojowi tej strasznej choroby przez oddzielenie dziatwy zdrowej od chorej, stworzenie dla tej ostatniej odpowiednich sanatoriów. Okolice Wilna górzyste i pokryte lasem sosnowym świetnie nadają się do stworzenia takich uzdrowisk.

Do samorządu miejskiego należy również opieka nad ubogimi, a więc zakładanie domów noclegowych, schronisk dla starców i bezrobotnych, domów wychowawczych dla podrostków i starszej dziatwy, która rodzice dla rozmaitych powodów nie mogą odpowiednio zaopiekować się.

Domów Robotniczych, w których każdy robotnik, za małą opłatą, mógłby otrzymać posiłek, kąpiel, godziwą rozrywkę, dobrą książkę i czasopismo. Robotników, mających własne domki, zachęcać do zakładania przy nich ogródków działkowych.

Do Rady Miejskiej należą też szkoły powszechne i zawodowe. Czuwać tu trzeba nad wyborem odpowiednich lokali, nad dostarczeniem pomocy szkolnych, bibliotek, czyteln itp.

A jakże wiele do zyczenia zostawia nasza komunikacja miejska! Wloką się Arbyony, zanieczyszczając powietrze, nie spełniając należycie swego zadania, gdyż obsługują zaledwie swą śródmieście, nie docierają do przedmieść np. Zarzecza itp. A przecież i tam żyją ludzie i to mniej zamożni, którzy swą krwawiąca zasila ją kasę miejską, a w zamian nie mają najmniejszych udogodnień.

Do samorządu należy też dbanie o dobry teatr i odpowiednie kino, chóry i orkiestry, biblioteki miejskie, słowem to wszystko, co daje kulturę i piękno duchowe, co budzi radość życia, podnosi uczucia estetyczne i chrześcijańskie, spoczywa na barkach Rady Miejskiej, która jednocześnie zwalczać winna każde zło, każdy przejaw występku, jak alkoholizm, prostytutka, pornografja i. t. p.

To są mniej więcej zadania pracy, do której powołani mają być nasze radne i radni miejscy.

Powinniśmy zatem należycie sobie uświadomić, że obowiązkiem każdego z nas jest złożenie w dniu 10-czerwca (w niedzielę) głosu. Wybierając zaś należy nie naszych krewnych lub przyjaciół, lecz takich ludzi, o których mamy przeświadczenie, że pracować będą sumiennie i uczciwie. Ze każda myśl naradowa polska i chrześcijańska znajdzie oddźwięk w ich umysłach i sercach.

Ze Wilno, otoczone ich serdeczną troską i usilną pracą, dźwignie się pod względem dobrobytu, piękna i kultury narodowej.

M. Reutt.

CO ZDZIAŁAŁY RADNE MIEJSKIE w okresie ostatnich siedmiu lat.

W okresie od 1927-34 roku w 12 województwach były 23 radne, należące do Narodowej Organizacji Kobiet. Pracowały one przeważnie w komisjach: budżetowej, oświatowej, opieki społecznej i zdrowia publicznego.

Radna dr. Grosmanówna w Poznaniu zgłosiła następujące wnioski, w większości przyjęte:

- 1) O budowę domu robotniczego dla 90 rodzin;
2) Podwyższenia funduszu na wyżywnienie chorych;
3) Podwyższenia funduszu na dożywianie dzieci szkolnych;
4) Zakładanie złobków magistrackich w dzielnicach robotniczych;
5) O budowę nowego szpitala;
6) Podwyższenia subwencji na kolonie wakacyjne;
7) Uprawnienie policji obyczajowej.

Radna Dowmuntowa w Włocławku, przez 9 lat przewodnicząca Koła Narodowego w Radzie Miejskiej, Wyrugowała od 1919-1922 roku 22 żydów urzędników i tyłuż żydów

żaników, przeprowadziła wniosek wybudowania szkoły zawodowej dla dziewcząt i przekonała o potrzebie wybudowania domów robotniczych.

Radna Różnowska w Kaliszu przeprowadziła wniosek otwarcia szpitala dziecięcego oraz zawieszenia krzyża św. w sali Rady Miejskiej. Radna Lutostańska w Wyszkowie przeprowadziła: 1) powołanie Komisji Opieki Społecznej i 2) wstawienie do budżetu 3 tys. zł. dla opieki nad matką i dzieckiem.

Radna Brzezińska w Białej Podlaskiej przeprowadziła uchwały o nieoddawanie w Białej i w pow. Bielskim kościołów katolickich prawosławnym, dowiodszy na podstawie dokumentów historycznych i rachunków z przed paru lat, że te kościoły były fundowane przez katolików, a nie prawosławnych.

Radna Iwaszkiewiczowa Marja w Wilnie pracowała w komisjach sanitarnych, ogrodowej, opieki społecznej i kulturalno - oświatowej. Była z ramienia Rady Miejskiej członkiem komisji sanitarno - obyczajowej przy

Nasze kandydatki na radne m. Wilna.

Narodowy Komitet Wyborczy, w zrozumieniu ważności udziału kobiet w Radzie Miejskiej, umieścić na swych listach kilka kobiecych kandydatur. Chcąc zapoznać wyborców z istotną celowością wyboru tych przyszłych radczyń, czujemy się w obowiązku umieścić w naszej Kronicie nieco danych o nich i o ich dotychczasowej działalności.

1. Anna BULHAKOWA — kandydatka z Okręgu II (Lista Nr. 2) jest wieloletnią zasłużoną członkinią N. O. K., oddającą się gorliwie sprawie bezrobocia i jedną z organizatorek ogródków działkowych.

2. Edwarda DOMANSKA — kandydatka z Okręgu III i Lista Nr. 5), wice-prezesa N. O. K. w Wilnie, znana na gruncie wileńskim jako gorliwa pracowniczka społeczna, m. in. jako długoletnia przewodnicząca T-wa Kolonij Letnich.

3. Emma JANCZEWSKA — kandydatka z Okręgu VI (Lista Nr. 3) wysunięta została przez najuboższą ludność swojej dzielnicy, którą gorliwie i z całym poświęceniem się opiekuje.

4. Aleksandra Kasperowiczowa — kandydatka z Okręgu VI (Lista Nr. 3), członkini N. O. K., mag. filozofji, znana nauczycielką i wychowawczynią gimnazjów miejscowych wniosła do Rady Miejskiej swe doświadczenie pedagogiczne. Posiadając nieruchomości w Wilnie, związana jest na stałe z naszym miastem.

5. Zofja RENIGIEROWA — kandydatka z Okręgu I (Lista Nr. 2), długoletnia pracowniczka w tajnej

oświacie narodowej, założycielka i przez szereg lat kierowniczka szkoły powszechnej na Zwierzynicy, czynna działaczka społeczna.

6. Marja REUTTOWNA — kandydatka z Okręgu III (Lista Nr. 5). Niestrudzona pracowniczka na niwie tajnej oświaty ludowej; w Pol. Macierzy Szkolnej, znana literatka, jako autorka książek dla młodzieży, współredaktorka Kroniki Kobiecej, serce wrażliwe na wszelkie potrzeby naszego społeczeństwa, która żywym odczuciem nędy dzisiejszej przyczyni się niezawodnie do energiczniejszego jej zwalczania przez Radę Miejską.

7. Krystyna STAWIARSKA — kandydatka z Okręgu II (Lista Nr. 2) — doktor medycyny, bezinteresowna i ofiarna lekarka chorej dziatwy wileńskiej, kierowniczka Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

8. Helena SYRWIDOWNA — kandydatka z Okręgu VI (Lista Nr. 3), właścicielka nieruchomości na przedmieściu, znająca znakomicie stosunki panujące na naszych peryferjach, wieloletnia prezeska Stowarzyszenia sług Św. Zyi, skarbniczka N. O. K.

9. Jadwiga WIERZBIČKA — kandydatka z Okręgu IV (Lista Nr. 4) opiekunka przedszkola przy ul. Koszykowej, w jednej z najuboższych dzielnic Wilna, szerząca wśród ludności miejscowej swój wpływ dobroczynny i oświatowy. Członkini zarządu N.O.K. i Stowarzyszenia Pań Św. Wincentego à Paulo.

Narodowa Organizacja Kobiet

Do Kobiet Polskich w Wilnie!

W dniu 10-go czerwca zdecyduje się sprawa, w czym ręku spoczywać będzie zarząd m. Wilna w ciągu najbliższych lat pięciu.

OD WAS, KOBIECY - POLKI, W ZNACZNYM STOPNIU ZALEŻY, KTO BĘDZIE GOSPODARZEM NASZEGO MIASTA.

Do Rady Miejskiej muszą wejść ludzie niezależni, którzy nie będą się oglądali na własne korzyści, albo jakieś nakazy, czy zakazy, ale będą mieli cywilną odwagę postępowania zgodnie ze swymi przekonaniami. Tych znajdziecie na listach Narodowego Komitetu Wyborczego.

Dlatego kobiety - Polki głos swój oddać powinny na LISTĘ NARODOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Dlatego nie powinno zabraknąć żadnej z Was przy urnach wyborczych w dniu 10-go czerwca!

Wierzmy, że prawda odniesie zwycięstwo nad fałszem i obłudą!

Idźmy wszystkie do wyborów.

Narodowy Komitet Wyborczy — walczy z etatyzmem, biurokracją i zalewem żydowskim.

Lista Narodowego Komitetu Wyborczego zwyciężyć musi i zwycięży.

TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!

Narodowa Organizacja Kobiet

Aby otrzymać prawdziwe informacje zgłaszajcie się do Narodowego Komitetu Wyborczego: ul. Orzeszkowej Nr. 11 (tel. 11-66) codziennie w godzinach od 9-jej rano do 9-jej wieczór.

Drugi wiec przedwyborczy Nar. Org. Kob.

Drugi wiec przedwyborczy N. O. K. odbył się 5 czerwca przy szczerze wypełnionej sali, we własnym lokalu, Orzeszkowej 11. Zagaiła prezeska p. Burhardtowa, przemawiała pani: Godlewska, Renigierowa, Kozłowska i Iwaszkiewiczowa. Treść przemówień obejmowała różne gałęzie gospodarcze Rady Miejskiej, w których kobieta-radna odegrać może dużą rolę.

Kulminacyjnym punktem zebrania była chwila, kiedy pani Burhardtowa z właściwą sobie umiarkowaną serdecznością dziękowała ustępującej radnej z ramienia N.O.K., p. Iwaszkiewiczowej, za siedmioletnią pra-

cę w byłej Radzie Miejskiej. Długo niemiłkające oklaski dały wyraz uznaniu, jakim się cieszy p. Marja Iwaszkiewiczowa w Wilnie.

Na zakończenie p. Burhardtowa nawołuje do głosowania na listę Narod. Komit. Wyborczego w dzień wyborów do Rady Miejskiej. Entuzjastyczne okrzyki wymownie świadczyły o zapale i zrozumieniu obowiązku narodowego wśród zebranych, które opuściły salę z mocną przekonaniem, że w duchu narodowym tylko tkwi potęga Wielkiej Polski.

Z działalności Zw. Kobiet z wyższym wykształceniem.

28 maja odbył się w Wilnie XIII zjazd delegatów Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. W programie między innymi były: „zagadnienie rasizmu jako podstawa prądów społeczno-politycznych”. Sprawę tę zreferowała doc. dr. E. Stołyhowska, podkreślając olbrzymie znaczenie tego nowego ruchu, który propostu staje się zagadnieniem naukowym.

4-go czerwca Zw. Kob. z Wyż.

Starostwie Grodzkiem. W sprawie opieki społecznej przyczyniła się do założenia w Wilnie Dому Noclegowego dla Kobiet. Współpracując w wielu towarzystwach społecznych pilnowała ich spraw w komisjach Rady Miejskiej.

Wykształconym zebrań przedwyborczych - informacyjne. Zagaiła je p. Rostkowska, gorąco zachęcając do głosowania na kandydatury kobiece. P. Iszorzyna mówiła o samorządzie i roli, jaką w nim winna odegrać kobieta. Naogół zebranie byłoby się całkowicie utrzymano w tonie apolitycznym, gdyby nie przemówienie p. Szabelskiej, która nie mogła się jednak powstrzymać od tego, a żeby nie doradzić słuchaczkom głosowania na listę „Bloku gospodarczego odrodzenia Wilna”. Z tego powodu wyrażamy zdumienie, gdyż o ile wiemy, Związek Kobiet z Wyższym Wykształceniem był dotychczas organizacją apolityczną.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

Zjazd matek katoliczek na Jasnej Górze.

Dn. 3 czerwca do stóp Jasno-górskiej Królowej zjechały się tłumnie ze wszystkich stron kraju pielgrzymki matek katoliczek. Po wysłuchaniu Mszy św. przed cudownym obrazem Matki Najświętszej i po wspólnej Komunii, kilka tysięcy przybyłych zgromadziło się w wielkiej sali klasztornej, podejmując obrady nad religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży. Serdeczne i gorące zaangażowanie wygłosiła wychowawczyni dzieci polskich na Kresach, znana działaczka, p. Marja Demelówna ze Lwowa, poczem przemówił O. Przeor. Następnie uczestniczki zebrania wzięły udział w procesji Bożego Ciała. O godz. 3 zaczęły się obrady w dwóch salach jednocześnie, wobec niemożności pomieszczenia napły-

ających pątniczek.

Przemówienia wygłosiły pp. Nu-zikowska, Bogdanowiczowa i H. Paygert ze Lwowa, Z. Zaleska z Warszawy, Starnawska z Lublina, Kamińska z Szopienic, M. Holder-Eggerowa z pod Wągrowa, Zelisławska ze Lwowa, ks. prałat Wróblewski, Piotrowska i Szopowa z pod Hrubieszowa i inne. Wśród ogromnego skupienia i głębokiego nastroju przyjęto szereg rezolucji.

Wyrazić musimy tylko ubolewanie, że w szeregu miast, które wysłały na zjazd przedstawicielki, zabrakło Wilna. Stało się to jednak nie w naszej winy, trudności bowiem okazały się tam, gdzie się ich najmniej spodziewać było można. cistka.

Podsluchane w wagonie.

— A więc, mówił elegancki pan, zwracając się do swej przygodnej towarzyszyki podróży, uważam, że pani nie jest stanowczo feministką.

Zagadnięta uśmiechnęła się wesoło. Była to kobieta młoda, przystojna, ubrana w modny popielaty kostjum. Z powodu gorąca zdjęła z głowy ładny kapelus, odsłaniając w ten sposób duże, nieobcięte włosy.

— Ciekawam, skąd po kwadransie rozmowy doszedł pan do tego wniosku? — zagadnęła.

— W bardzo łatwy sposób, odparł, jestem psychologiem i bardzo rzadko myślę się w swych obserwacjach.

— Aa... jeśli feminizm, o którym pan mówi, polega na paleniu papierosów krótko obciętych włosów, męskim stroju, to naturalnie stanowczo nie jestem feministką. Nie palę, — przy otyłości stosuje się naturalną wodę gorzłą „Franciszka - Józela”. Pytajcie się lekarzy. 8480-0

Two przyjaciół

Artystycznego Rękodziela Wsi.

Na wystawie lińskiej w Warszawie, która, jak wiemy, wzbudziła ogromne zainteresowanie, powszechną uwagę zwracał pawilon wyżej wspomnianego Towarzystwa, w którym zgromadzono autentyczne wyroby ludowe z Podkarpacia, Wołynia, Podola, Polesia, Kurpiów, Śląska i Huculszczyzny, stare wzory i tkaniny, dorobek niezliczonych pokoleń tkaczy i hafciarek. Duszą wszelkich poczynił T-wa Przyjaciół Artystycznego Rękodziela Wsi, czyli w skrócie ARWU, jest Anna Pawlikowska z Medyki (Małopolska) która zanim jeszcze powstał ARW, wyszukiwała artystyczne wyroby ludowe, gromadząc je skrupulatnie i strzegąc od zniknu. Obecnie zaś, jako kierowniczka ARWU niezmordowanie rozwija swą pożyteczną działalność jeżdząc po targach miejskich, docierając do rozmaitych zakątków naszego kraju, zbierając wzory stare i zachęcając młode pokolenie wiejskie do dalszej twórczej pracy.

Ciekawe niezmiernie są oryginalne tkaniny z Jaworowa na Podkarpaciu. Przypadkiem udało się odnaleźć drewniane plansze, które niegdyś tuczono czarną farbą desenie na kieckach góralskich. Dział te niezwykle dekoracyjne płoćna rozchwyły tuje zagranicą na pokrowce do mebli.

Zabytkiem muzealnym są też rzeźbione w drzewie lichtarze, mające motywy z biczołów poganiania owiec. „My się od ludu uczmy, a nie on od nas” — mówi p. Pawlikowska. Nasza praca ogranicza się do roli im presarjów, między prymitywem ludowym, a wymaganiami świata kulturalnego.

Odnaczenie Artystki.

P. Olga Boznańska zaszczytnie znana artystka - malarzka, otrzymała nagrodę m. Warszawy w sumie 5-ciu tys. zł. za swą twórczość artystyczną, jako niezrównana portre-

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

nie gram w karty, lubię ładny strój, no i staromodne uczesanie, śmiała się pani, a jednak jestem feministką w całkowitem znaczeniu tego słowa.

— Aa... — Nietylko „a”, ale i „b”, laskawy panie. Od siedemnastego roku życia, t. j. od chwili śmierci ojca, pracowałam na własne utrzymanie i pomagałam młodszym braciom w ich naukach. Matka nasza nie żyła oddawna. Po ojcu mieliśmy małą emeryturę. Starczyło na opłatę komornego i pobory służącej. Resztę musiałam zdobyć swą pracą. Ukończyłam właśnie maturę. Otrzymałam posadę w banku. Po południu dawałam korepetycje. Wczorami odrabiałam lekcje z braćmi i uczyłam się sama. Postanowiłam zdobyć większą fachową wiedzę. Chciałam mieć tyle, by za równą pracę z mężczyzną, otrzymać równe wynagrodzenie. Przyna pan, że to zdanie czysto feministyczne.

— Czy udało się pani osiągnąć swój cel? — Zaprzeczyla lekkiem ruchem głowy.

— Po czternastu latach wielkiej, wycieńczonej pracy, otrzymałam odpowiednie stażem i wiele większe pobory i awanse mają zapewnione. Cierpi na tem moja miłość własna i głębokie przekonanie niezaspokojonej krzywdy. Nie protekcją, nie ukłonami w stronę odpowiednich czynników, doszłam do stanowiska poważnego w rodzinie, w społeczeństwie i w urzędzie. Mam być niezależny, braciom ułatwiam zdobyć wykształcenie. Wciąż jednak słyszę, że jako kobieta nie mogę być zrównana we wszystkich przywilejach z mężczyzną.

— Rozgorycza to zapewne pani? — Wcale nie, nie znam tego jadu. Po śmierci ojca powiedziałam sobie, że własną pracą utrzymam siebie i rodzeństwo. Dziś gdy bracia nie potrzebują mojej pomocy, walczę o prawa dla kobiet.

— Wolno wiedzieć, w jaki sposób prowadzi pani tę walkę? — pytał z lekko ironicznym uśmiechem.

— Pracę przedewszystkiem sumienną i rzetelną, w całym znaczeniu tego słowa. Badaniem tego, co przedewszystkiem już na tem polu wybitne feministki, zwłaszcza rozbudzeniem myśli kobiecej nad wychowaniem kobiet wśród najbliższego otoczenia, tak pod względem społecznym, jak i politycznym. Nad wyrobieniem silnych i uczciwych charakterów kobiecych, dążąc w ten sposób do odrodzenia człowieka i całej ludzkości.

— Słucham, niema o mówić, czyż jednak nie uważa pani, że najwłaściwszym miejscem dla kobiety jest w domu? Tyle działań pracy leży odłogiem, a kobiety tymczasem zapalniają wszystkie urzędy, biura, biorą się do zawodów trudnych i nieodpowiednich często dla nich. Cierpi na tem dom, mąż, a najbardziej dzieci.

— Tak, może się to zdarzyć w tych rodzinach, gdzie zarobek ojca wystarcza na opędzenie wszelkich potrzeb. Tam rozsądna kobieta znajdzie odpowiednie zawsze dla siebie pole pracy. Ale co pocnie ta, której mąż jest chory, niema żadnej pracy, a tak jego, jak dzieci, trzeba żywić, trzeba dzieci kształcić. Co potrzeba matki, mająca kilka dorosłych córek? Czy ma je zatrzymać wszystkie w domu, by wraz z nią gotowały obiady, ścierały kurze i naprawiała, a nawet szyć ubrania dla członków rodziny? A w razie śmierci lub choroby ojca, kto ma opiekować się niedołążoną rodziną? Państwo, czy społeczeństwo? Wszak będzie tych bezrobotnych całe tysiące.

Obecnie państwo pobiera podatki od kobiet pracujących zawodowo. Przy powrocie tych licznych rzesz do domów, państwo będzie musiało dawać im zasiłki. A ciężar podatków spadnie na panów świata...

— Pobija maie pani tym argumentem. — Nie ja go wymyśliłam, lecz zmieniłem warunki życiowe i społeczne, które wyrzucają kobiety z domu i zmuszają ją poniekąd do walki z życiem.

Pociąg stanął. Nieznajoma sięgnęła po ręczną walizkę.

— Pozwoli pani, że ją wyręczę, rzekł. — Równouprawniona kobieta, roześmiała się, nosi sama wszelkie ciężary.

I już jej nie było w wagonie.

KRONIKA.

Brak lokali szkolnych.

Według spisów, w Wilnie znajduje się około 23 tys. dzieci w wieku szkolnym. Tymczasem lokali szkolnych posiadamy zaledwie na 17 tys. dzieci. Szesć tys. dzieci nie znajduje pomieszczenia dla nauki. Sprawa braku lokali na prowincji przedstawia się nie lepiej. Na terenie województwa wileńskiego na 58 tys. dzieci w wieku szkolnym, znajduje się pomieszczenie dla dzieci na jaskię 40 tys. Na terenie woj. nowo-

gródzkiego i poleskiego (okręg Wil. Kuratorium Szkolnego) ilość dzieci w wieku szkolnym dochodzi do 80 tys. a uczy się zaledwie 45 tys. Sprawy braku lokali i pomieszczeń szkolnych zajęły się energicznie władze szkolne oraz samorządowe.

Na budowę nowych szkół i budynków zostaną zaciągnięte pożyczki przez miasta, władze powiatowe i samorządy.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie przeważnie duże, malejące w ciągu dnia. Na wschodzie i w środku kraju zanikające deszcze. Ciepło. Slabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich w północnych i wschodnich dzielnicach a z kierunków zachodnich i północno-zachodnich w pozostałych dzielnicach.

DYZURIA APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); s. Chomiczewskiego — ul. W. Pahlana Nr. 19 (tel. 16-92); Filomomocir i Maciejewicza — ul. Wileńska Nr. 29 i Chrościńskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniplazek.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

Kurs propagandowy rekolekcji zamkniętych. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej rozpoczął przygotowania do organizacji kursu instrukcyjno-propagandowego rekolekcji zamkniętych. Dotychczas opracowano już program i ustalono definitywny termin kursu. Odbędzie się on w dniu 14 bieżącego miesiąca.

Program kursu obejmuje między innymi: zrana uroczystą Mszę Św., którą będzie celebrował J. E. ks. Arcybiskup, kilka referatów o rekolekcjach i organizacjach katolickich oraz organizację Związku Księży Rekolekcyjistów archidiecezji wileńskiej.

Kurs przeprowadzi ks. Czesław Małysiak ze zgromadzenia O. O. Saluatorianów w Trzebinii.

Na wspomniany kurs spodziewany jest przyjazd wielu kapłanów z terenu całej archidiecezji.

Ogólnorobocznica pielgrzymka do Kalwarii. Onegdaj odbyła się ogólnorobocznica pielgrzymka do kalwarii, zorganizowana przez Centralę Chrześcijańską Zw. Zaw. Pielgrzymcze przewodniczył ks. dyr. Al. Mościcki.

W czasie obchodzenia stacji Męki Pańskiej pielgrzymka została przyjeta przez Arcypasterza w kościele Trynopolskim. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita wygłosił do zebranych przemówienie, w końcu zaś uświetlił błogosławieństwem arcypasterskim.

Z MIASTA.

Przemysłowcy estońscy w Wilnie. Przejazdem z Warszawy w Wilnie w dniu wczorajszym bawiła wycieczka przemysłowców estońskich, którzy po zwiedzeniu miasta odjechali pociągiem wieczorowym do granicy litewskiej.

Ze zbiorów ulicznej na rzecz Kolonii Letnich Centrali opiek rodzicielskich średnich zakładów naukowych w Wilnie wpłynęło w dniu 2.V rb. ze skarbonkę 558 zł. 43 gr., a po odjęciu 35 zł. 30 gr. wydatków, czysty zysk wynosi 523 zł. 13 gr. Dzięki tej akcji Centrala będzie w stanie powiększyć liczbę młodzieży, korzystającej z Kolonii Letnich.

Za łaskawy współudział Pań w zbiorze Zarząd Centrali składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Walka z zebraństwem i włóczęgostwem w Wilnie, prowadzona bardzo intensywnie przez Społeczny Komitet Pomocy Biednym, daje bardzo dobre rezultaty.

Najlepiej o tem może świadczyć stale zmniejszająca się liczba przyjeżdżających zebrańców i włóczęgów. W ciągu bowiem całego miesiąca mają zdołano ująć zaledwie 5 osób, które, po przybyciu z prowincji, trudniły się tu zebraństwem. Wszystkich odesłano do miejsc poprzedniego zamieszkania.

SPRAWY MIEJSKIE

Dalsza budowa Ośrodka Zdrowia. Władze miejskie otrzymały kredyt w wysokości 50 tys. złotych na wykończenie budowy Ośrodka Zdrowia. Zakończenie Ośrodka ma nastąpić jeszcze w b. r. Przy pracach znajduje zatrudnienie około 70 robotników.

Unormowanie taksy dorożek samochodowych po wyborach do Rady Miejskiej. W swoim czasie donosiliśmy, że powstał projekt obniżenia dotychczasowej taksy za przejazd dorożkami samochodowymi. Po zażnięciu taksy, ma być zniesiona również taryfa nocna, która, jak wiadomo, jest obecnie droższa od dziennej o 50 proc. Wobec tego, że wyłonił się szereg sprzecznych projektów co do wysokości mającej nastąpić obniżki, władze przemysłowe, do których kompetencji sprawa ta należy, postanowiły zająć do ukończenia się nowej Rady Miejskiej dla ostatecznego zdecydowania.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

W sprawie bezpieczeństwa na Wilji. Wobec częstych wypadków na Wilji ze statkami, łodziami sportowymi i spacerowymi władze administracyjne wydały zarządzenie organom policyjnym zwrócić uwagę na ruch statków i łodzi na rzece Wilji.

Nadzór policyjny na targach. W związku z kradzieżami na rynkach wileńskich władze zarządziły, by na wszystkich rynkach, targach i Hall Miejskiej w dniu targowe znajdowali się posterunkowi P. P. oraz funkcjonariusze wydziału śledczego, przyczem polecono dokonywać obław na kieszonkowców, złodziei i t. p.

SPRAWY WOJSKOWE

Reorganizacja sądu wojskowego. W najbliższym czasie wileński sąd okręgowy wojsk. zostanie zreorganizowany. W pierwszym rzędzie zostanie wprowadzony jednoosobowy skład sądu rejonowego, dalej będą zredukowani asesory w sądzie okręgowym oraz przeprowadzona reorganizacja w poszczególnych wydziałach.

Dziś w kolejnym dniu poboru rocznika 1913-go przed Komisją Poboru winni są "tawić" wiozyscy mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkali na terenie IV komisariatu P. P., oraz z nazwiskami na literę T terenu całego miasta.

SPRAWY KOLEJOWE

Stały pociąg wycieczkowy Wilno-Narocz. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż stałe, w dni świąteczne między Wilnem a Kopylnikiem (Narocz) kursuje pociąg osobowy z wagonami II i III klasy.

Pociąg Nr. 5511 odjeżdża z Wilna o godz. 6 min. 30 rano i przybywa do Kopylnika o godzinie 10-ej min. 27.

Pociąg Nr. 5512 odjeżdża z Kopylnika o godzinie 18 min. 30 i przybywa do Wilna o godz. 22 min. 35.

POCZTA I TELEGRAF.

Ruchoma poczta na dworcu kolejowym. W połowie bieżącego miesiąca Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zamierza wprowadzić innowację, polegającą na tem, że w Wilnie oraz kilku innych węzłowych stacjach w obrębie dykcji wileńskiej na dworcach i peronach wprowadzona zostanie ruchoma poczta, która obsługiwać będzie pociągi przybywające i odchodzące

z Wilna. Specjalnie delegowany personel stale będzie obchodził teren dworca i peronu, przyjmując na miejscu wszelkie zlecenia pocztowe i telegraficzne. Pasażerowie więc będą mogli bez udawania się do urzędu pocztowego na miejscu nadawać telegramy, przesyłać polecenia i t. p. Jednocześnie przeprowadzana będzie sprzedaż znaczków pocztowych i pocztówek.

SPRAWY UNIwersYTECKIE.
Nowy dziekan wydziału humanistycznego. Obecnie w Uniwersytecie odbywają się wybory dziekanów na nowy rok akademicki. Wybrany został nowy dziekan wydziału humanistycznego. Dziekanem został prof. Maufred Kridl.

Promocja prof. A. Diveky'ego. Dziś o godz. 6-ej po poł. odbędzie się uroczysta promocja na doktora filozofii honoris causa Prof. Adrijana Diveky'ego w Auli Kolumnowej Uniwersytetu.

SPRAWY PODATKOWE.
Ostateczny termin uiszczenia podatku od lokali za II kwartał r. b. wraz z ustawowym ulgowym 14-dniowym okresem apływa z dniem 14 b. m. Rata niewpłacona w tym terminie ściągnięta będzie przymusowo wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

ODCZYTY.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa stanu gospodarczego Wileńszczyzny. W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych dnia 8 czerwca o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. A. Zubelewicz, dyrektora Robot Publicznych. odczyt na temat: „Sprawy drogowe na Wileńszczyźnie“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

SPRAWY SZKOLNE.

Wileński Rz-katolickie Seminarjum Duchowne (ul. Śniadeckich 6) podaje do wiadomości, że termin składania podań przez nowostępujących kandydatów do stanu duchownego upływa z dniem 1 sierpnia rb.

Do podań należy załączyc następujące dokumenty: 1) maturę w oryginale lub odpisie, 2) metrykę Chrztu św., 3) świadectwo moralności od proboszcza parafji i prefekta szkoły, 4) świadectwo lekarskie, 5) krótki życiorys i fotografie.

Wszystkie kandydaci winni się stawić osobiście do Seminarjum dnia 1-go sierpnia, dnia zaś 2-go sierpnia odbędą się egzamina z języka łacińskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Z Koła Polonistów. Dziś w lokalu seminarjum polonistycznego o godz. 19 odbędzie się zebrańce sekcji badań literackich pt. „Z zagadnień monografistyk“.

Goście mile widziani.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu“ już zapotrzyłeś się?

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu doskonałą, lekką komedię pt. „Malżeństwo i jazzband“ — pióra znanej spółki francuskiej Cl. Vautela i P. Vebera. Jest to dowcipna i lekka satyra, wymierzona przeciwko nowoczesnym zdom, które małżeństwo traktują jako zabawę. Reżyserja — W. Scibora. Dekoracje — W. Makojnika.

Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu słynna operetka Granichstaedena „Orlow“.

W roli głównej Janina Kulczycka. Obsada tworzą najwybitniejsze siły zespołu artystycznego z Halmirską, Dembowskim, Domostawskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele.

Operetkę urozmaicają efektowne produkcje baletowe. Ceny letnie. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Teatr Objadowy — gra światną komedię Z. Geyera pt. „Kobietka z eleganckiego świata“ — dziś w Wolkowsku, jutro w Słonimiu.

Nowy plan gry.

Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 30 loterii państwowej. Jest rzeczą interesującą rozpatrzyć w planie gry tej loterii, czy, dyrekcja nie przygotowała w niej dla nas jakiejś nowej zmiany, których tyle było w ostatnich latach. Otóż plan gry 30-ej loterii w zupełności odpowiada planowi 29-ej loterii, oprócz jednej zmiany, która z uznaniem będzie przyjęta przez naszerze sferę graczy.

Mianowicie obecnie główna wygrana w IV-ej klasie wynosi milion złotych. Ale gdyby ten milion padł na los, który już wygrał w jednej z klas poprzednich, czy też wygrała dopiero poraz pierwszy. Mijon złotych jest dostatecznie wysoką sumą, by wystarczyć jako główna wygrana. W konsekwencji czterysta wygranych po 2.500 zł. będzie w każdym wypadku rozlosowanych oddzielnie czyli w każdym wypadku wygrywających będzie o 400 osób więcej, co i dobrze, bo każdy woli choć coś wygrać, niż nie.

Pozatem jest plan gry bez zmiany. A więc w I klasie mamy cztery dni ciągnięcia, 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. z główną wygraną 100.000 zł. W II klasie trzy dni ciągnięcia, 9.100 wygranych na łączną sumę 1.994.200 zł. z główną wygraną 200.000 zł. W III klasie dwa dni ciągnięcia, 6.140 wygranych na łączną sumę 2.172.400 zł. z główną wygraną 300.000 zł. I wreszcie czwarta klasa — 15 dni ciągnięcia, główna wygrana milion, a wogóle 49.209 wygranych na łączną sumę 15.988.200 zł.

Trzeba przynajmniej, że obrzymia ilość wygranych i obrzymie wygrane. Warto spróbować szczęścia.

ROZNE.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed osobnikiem wyłudającym ofiary od mieszkańców Wilna rzekomo na tutejszy przytułek O. O. Bonifratrów. Na terenie miasta z ramienia Konwentu Bonifratrów kwestuje brat Apolinary, zaopatrzonej w odpowiednie upoważnienia od Kurji Metropolitalnej, Województwa i Przeora Konwentu.

S P O R T

START LEKKOATLETOW.

W niedzielę, 10 czerwca zorganizowane zostaną w Wilnie zawody lekkoatletyczne w konkurencjach klubowych i szkolnych zawodników.

Kuratorjum Szkolne w danym wypadku zezwoliło na przeprowadzenie tej imprezy wspólnie z młodzieżą szkolną.

Obok więc konkurencji klubowych mieć będziemy biegi, skoki i rzuty młodzieży szkolnej, która chyba gremjalnie stanie na starcie swych zawodów.

Zgłoszenia do tych imprez sportowych kierować należy do por. Korzeniowskiego, sekretarza Wil. Okr. Zw. L. Atletycznego, 33 D. A. L. (Pióromont).

REFORMA W OSRODKU W. F.

System pracy Ośrodka W. F. ma ulec zasadniczej zmianie.

Dzięki prasie, która w danej sprawie zajęła zdecydowane stanowisko, zainteresowały się metodami pracy Ośrodka W. F. czytelnicy wyższe W. F. i P. W., które badają obecnie sprawę trenowania P. O. S. na ulicy Derewickiej.

Specjalna komisja przeprowadza dochodzenie.

Jak nam wiadomo, w najbliższym czasie należy spodziewać się zniesienia wszelkich opłat na rzecz Ośrodka W. F., który oczywiście powinien propagować P. O. S., ale nie przeszkadzać w pracy sportowej, myślenia najrozmaitsze niezbyt uzasadnione przesłanki natury finansowej.

Trzeba więc przypuszczać, że tak Okr. Urząd W. F. w Grodnie przy O. K. III, jak też i P. U. W. F. w Warszawie postarają się sprawę tę jaknajszybciej i najszczęśliwiej.

Teatr «Lutnia».

„ORŁOW“
operetka w 3 aktach Brimo Granichstaedena.

Muzyka tej operetki nie jest bez zalet. Melodyjne walece i piosenki, staranna instrumentacja pozwalają na wysłuchanie tej długiej operetki nie bez przyjemności.

Duety miłosne, zwłaszcza w II akcie, są nawet zupełnie ładnie pomyslane. Dowodzą one, czem mogłyby być operetka, gdyby librecistami byli ludzie inteligentni i obdarzeni choć szczyptą uzdolnień komedjo-pisarskich.

Cały watek „Orłowa“, jak zawsze w operetce bzdurny i niezdarne przeprowadzony, jest w dodatku nie nowy. Widzieliśmy już w Wilnie operetkę z przebraniem księciem i jego niespodziewanym dla otoczenia sukcesami towarzyskimi. Kto od kogo ściągnął nie wiem ale że ściągnięcie miało miejsce — to pewne.

Publiczność wileńska goręco powitała powrót p. Janiny Kulczyckiej. Artystka jest w świetnej formie. Do swoich niezaprzeczonych zalet wokalnych i umiającej aparycji dodaje teraz znacznie więcej, niż przedtem, temperamentu scenicznego. Gra nabrała wyrazu i żywości. Słowem, bezkrolewie w „Lutni“ zakończyły się pomyslnie.

Dzięki kompozytorowi p. Dembowski mógł sobie przyjemnie powspiewać ku zadowoleniu słuchaczy.

Grali wszyscy doskonale, a więc i p. Halmirska i pp. Szczawiński, Domostawski, Kubiński, Rewkowski i inni, lecz najbardziej bawił publiczność p. Tatrzański w doskonale odegranej roli starego biliera.

Z orkiestrą nie wszystko było w idealnym porządku.

Balet przyjemny — chociaż numer z Chaplinem niebardzo się tłómaczył. J. W.

wie rozwiązać, a stadion na Pióromoncie cieszyć się będzie popularnością wśród szerszych mas młodzieży.

OBOZ SOKOLI W POZNANIU.
Państwowy Urząd W. F. i P. W. w Warszawie rozkazem z dnia 18 maja 1934 Nr. 550-66 na stronie 6-ej wykazu pod pozycją 143 przyznał 5-ciodniowy oboz sokoli Związkowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol“ w Poznaniu w czasie od 28 czerwca do 2 lipca 1934 r.

Na podstawie tego rozkazu wszyscy uczestnicy zlotu, którzy wykupią w Przewodnictwie Dzielnicy Wileńskopolskiej legitymacje zlotowe, będą korzystali ze „Złotea na przejazd“, upoważniających do 80 proc. zniżki kolejowej w obie strony.

O wydanie „Złotea na przejazd“ zwracać się należy do powiatowych komendantów W. F. i P. W., powołując się na powyższy rozkaz Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Polskie Radio Wilno.

Czwartek, dnia 7 czerwca
6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień per. 11.57: Czas. 12.10: Hejnał. Kom. Muz. Przeglad prasy. 12.10: Muzyka lekka. Dzień pol. 13.05: Prog. dla dzieci. 13.20: Arje i fantazyjny operowe (pięty). Wiadomości o eksporcie i giełda roln. Program dzienny. 15.50: Pogad. strażacka. 16.00: Recital śpiewaczy. 16.25: Utwory fortep. 17.00: „Wartość wychowawcza języka polskiego w szkole i w domu — odczyt. 17.15: Koncert dla młodzieży (pięty). 18.00: „Matka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego“ — pog. 18.15: Słuchowisko. „Skryżka pocztowa“. 19.15: Uroczystość Lajkonika. Sport. Wil. kom. sport. „Myśli wybrane“. Koncert. Dz. wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. Codz. odc. pow. 21.12: Recital skrzyp. cowy. 22.00: „Spor o „Ogniem i Mieczem“ 22.15: Muzyka taneczna. Kom. meteor.

Z ZA KOTAK STUDIO.

Koncert symfoniczny ze studja.
Piątkowym koncertem symfonicznym, nadawanym ze studja radiostacji warszawskiej o godz. 21.15 dyryguje Walerjan Bierdajew. Solistką będzie znana pianistka Janina Faniler Heperowa, która wykona z orkiestrą wytworną w formie koncert fortepianowy g-moll Saint Saensa. W części orkiestrowej śpiewna symfonia g-moll Kalininkowa oraz poemat symfoniczny Paula Ducasa „Uczeń Czarnoksiężnika“.

W poleśnik mateniku.
Feljton p. Kazimierza Próżynskiego pod takim tytułem odmaluje słuchaczom obraz poleśnika błot. Świat ten grząski, lepki, piaszczysty jak guma kryje w sobie jakieś echa przyrody ludzkiej. Trochę gliny, trochę piasku i torfu. Dęby, sosny i olśnina, a na lśnych wargach rzadkie kiciele zbroja, trochę gryki, owsa i gdzieniec gdzieś amnezyczne kartofle. Kultura nie ma tutaj nic do powiedzenia. Człowiek schował się w błotach i cieniu odwiecznej puszczy i nie wyjdzie dopóki kupiec leśny nie odkryje jego istnienia. Wrażenie swe z pobytu na tych pustkowiskach opowie przedlegent w piątkowym feljtonie, o godz. 22.00.

Feljtony literackie w sezonie letnim.
Zwracamy uwagę radiosłuchaczy, pragnących być w kursie ruchu wydawniczego, że do programów radiowych wprowadzone zostały ostatnio feljtony literackie, które wygłoszone będą trzy razy w miesiącu, a za cel będą miały omawianie książek i informowanie słuchaczy o tem, co należy czytać.

Radio dla wsi.
Przypominamy radiosłuchaczom wiejskim, interesującym się działem rolniczym w radio, że od 4 czerwca audycje rolnicze w tygodniu przesunięte zostały na godz. 21 (tj. 9 wieczorem).

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,85—124,16—123,54. Berlin 199,30—199,80—198,80. Gdansk 172,72—173,15—172,29. Holandia 358,90—359,80—358,08. Kopenhaga 119,60—120,20—119. Londy 26,79—26,92—26,66. Nowy Jork 5,29/4—5,32/4—5,26/4. Nowy Jork kabel 5,30/4—5,33/4—5,27/4. Paryż 34,96—35,05—34,87. Praga 22,04—22,09—21,99. Sztokholm 138,05—138,75—137,35. Szwajcaria 172,05—172,48—171,62. Włochy 45,90—46,02—45,78. Tendencja niejednorodna.
Akcje: Bank Polski 86,25. Lipolp 10,30. Tendencja słabsza.
Papieru procentowe: Budowlana 44,25. 4 proc. inwestycyjna 113. 4 proc. dolarówka 53,25. Stabilizacyjna 67,13—66,75—67,25. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie słabsza.

PAN FRANCISZKA GAAL w ostatniej po-
OSTATNIE 2 DNI Genja-
na, niedostępna boha-
terka filmu „Csibi“
tętniejszej swej
kreecji p. t.:
Skandal w Budapeszcie
Role główne męskie: **SZEKE SZAKALI** i **PAWEŁ HORBIGER**. Nad program: Najnowsze aktualja:

HELIOS DZIŚ REWELACJA. Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebój ze „ZŁO-
TEJ SERJI“ śpiewanych zlagierów wileńskich, przewy-
ższający „Świat należy do Ciebie“ i „Csibi“
w rol. główn. znakomita para ulubieńców Wiednia znany śpiewak **ALFRED PICCAVER** i prześliczna **NORA**
OREGOR oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie“ komik **SZEKAL**.
Film mówiony i śpiewany po niemiecku.
Nad program: Atrakcje. Początek od godziny 4-ej, 6, 8 i 10,15.

CASINO DZIŚ SENSACYJNA REWELACJA
Najnowszy, Najniesame-
witszy film
w rol. gl. nowy niezwykle czarny gwiazdor Hollywooda, fenomenalny maruzyn **WILLIAM COLLIER** — Osobliwy film z ory-
ginalnym tematem. Szampańska komedia. Muragany śmiechu.
„Zamek Duchów“
CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 groszy, Parter od 50 groszy.

DZIŚ WIELKA SENSACJA!
NA SCENIE:
REWJA „Gwiazdy nad Wilnem“
p. t.:
Udział biorą: Król-
owa Tanga
Nowicka Stanisława Ariystka Teatru „Morskie Oko“ piosenka-
ry, śpiewaczka
Balet Cesarskich partner wszechświatowej **Stanisław - Gozdawa-Gołę-
biowski** sławy tancerki Pawłowej
Marta Popielewska tancer-
ka.
Kierownik artystycz-
ny i reżyser **Seweryn Orlicz**. W programie naj-
nowsze przeboje: odbywać się będzie po
każdym seansie filmu.
NA EKRAPIE: Przebojowy film p. t.:

„Fortancerka“
W rol. gl. **JOHN BOLES** i **NANCY CARROL**. Film przewyższający „Zołedwie Wczoraj“.
Ceny biletów nie podwyższone. Początek seansów: 4, 6, 15, 8, 20 i 10, 15.

KINO-REWJA DZIŚ Największe arcydzieło ostatnich czasów **«ORDYNYANS»**
„COLOSSEUM“ według głośnego Gey de Maupassanta p. t.:
reżyser: wielkiego mistrza W. Turzyskiego.
Na scenie: **BALET, ŚPIEW, i AKTYWKA. REWJA** p. t. „Warszawa w Wilnie“. W najnow-
szych przebojach ulubieńcy Wilna p. Graybowska. Trio baletowe wykonują Siostry Grey. Tań-
ce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywsława aktorka „U Pana Poecięga na Podwale“
Udział biorze cały zespół. CENY OD 25 GR.

Związek Księgowych w Polsce
Oddz. w Wilnie
pełca firmom
fachowych Księgowych
różnych branż
łaskawe zgłoszenia kierować
Wilno, Mickiewicza 23 m. 4 tel 6 49
w godz. 8—15.

Miłośno i powodzenie pozyskasz używając wody
kolońskiej z zapachem kwiatu szczytosa
„LOKSOTIS“
Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr.
POLECA
WŁADYSŁAW TRUBIKŁO,
skład apteczny Ludwiska 12, róg Tatarskiej.
Tamtę mydło i wszystkie dodatki do prania
bielizny.

Mieszkania i pokoje
Pokój
dla przyjeżdżających Tatar-
ska 17 m. 7. 676

5 pokojowe
do wynajęcia z wygodami
do wynajęcia z wygodami
łowski 21 do wiadomości
miesz. Nr. 2. 680—2

DO WYNAJĘCIA
odrem. 2 p. mieszka.
kuchni za 25 zł. orcz 3
p. mieszka. i kuchnia z
wodą i kanal. Popław-
ska 28—1. 679—1

Lotnisko-pensjonat
Siostr Urszulanek w
Czarnym Borze (st. kol.
spadły i telefon na miej-
scu). Wspaniałe przepiękne
informacje Skopówka 4
(tel. 13-95) lub Czarny
Bór tel. 2.

Poszukuje pracy
wyjazd na gospodynie
lub za pokojową. Posła-
dam referencje. Czarwo-
nodvorska 44—3 Stank-
kiewicza. 678—2

Wóz meblowy 8 metr.
polecam do transportu
z Wilna do Warszawy
względ. Wielkopolski. K.
Wojkowski. Kol. Przed-
siel. Dowozowe. Inowroc-
ław. 683

Wychowawczynie zna-
jąca frebl. metod. poszu-
kuje posady może się
zająć dziećmi w wieku
od 2 do 10 lat. Umie
szyc, rob. gim. Poważne
świadectwa i ref. Wyma-
gania b. skromne ul. Ta-
r